

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie	3 zhr. 75 cent.
miesięcznie	1 " 30 "
Z przesyłką pocztową:	
w państwie austriackim	z
Tygodnikiem Niedzielnym	5 zhr. — cent.
do Frus i Rzeszy niem.	4 tal. 15 sgr.
Szwecji i Danii	6 "
Francji i Anglii	23 franków.
Włoch	25 "
Belgii i Szwajcarii	18 "
Turcji i ks. Naddun.	18 "

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

# GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. W Krakowie: Księgarnia *Jezeffa Czecha* w rynku. W Paryżu: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Ruczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. We Wiedniu: p. A. *Oppel*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Hausenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu: pp. *Hausenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cent. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu

## Pojednanie ze Słowianami.

II.

Wewnętrzny stan stosunków w monarchii zdaniem naszym jasno wykazuje, że na dziś co do sprawy pojednania ze Słowianami, głównie zaś z Czechami, myśleć można li tylko o środkach przygotowawczych, o środkach ułatwiających przyszłe stałe porozumienie, które znajdzie rękojmię swoją w stanowczym ukonstytuowaniu Austrii.

Obowiązek poczynienia takich kroków cięży przedewszystkiem na rządzie, a spełnienie jego jest dla rządu możliwym, mimo niechęci jaką br. Beust wywołał ku sobie w kołach czeskich, mimo dotychczasowego postępowania rządu na przełobie z czeskim oporem.

Mało jest takich inepitów politycznych na świecie, w którychby nie wcielał się duch publiczny, gdy los ich postawił u steru interesów państwowych. Mało jest ludzi rządowych na świecie, którzyby z mniejszą lub większą siłą nie odczuwali bieżącej potrzeby państwowego organizmu, zresztą nie mniej zresztą umiennie jej zaradzić. Dla tego też musimy, że nikiby w monarchii nie powątpiewał o szczerości zamiarów pana kanclerza państwa w sprawie pojednania, gdyby raz jakikolwiek dał tego kierunku objawy.

Obok tego, jeśli dla pp. Herbstów i Kaiserfeldów są pewne działania, pewne kierunki już niemożliwe, w skutek uprzedniego ich postępowania — dla rządu każdy kierunek stoi otworem. Mając władzę wykonawczą w swym ręku, rząd zawsze może dać świadectwo swojego zapatrywania się na kwestję bieżącą, może dać dowody swojego pojmowania, w jaki sposób uważa załatwienie jej za najwłaściwsze, co zaś najważniejsza w tym razie, może zawsze wywołać i wyprowadzić na jaw tych ludzi, z którymi traktowanie jest możliwe, którzy do nowego kierunku się nadają, a którzy bez początkowania rządu głosu by podnieść się nie odważyli, lub też głos ich w innym razie nie znalazłby pierwszego posłuchu wśród własnego narodu czy społeczeństwa. Skuteczne początkowanie rządu jest rzeczą wszechstronności umysłu ludzi rządzących, rzeczą mniejszej lub większej zgrzesności, której tak świetne dowody złożył już p. Beust w dotychczasowej swojej karierze.

Niech więc rząd przedewszystkiem okaże siłę i gotowość użycia wszelkich środków, dla podtrzymania bezpieczeństwa i potęgi państwa, niech okaże nieuginanie się w żadnym razie pod wpływami, u którychby właśnie szukają opieki elementa, do pojednania się nienadające; niech sprawę rozwoju czeskiej narodowości, zdradzoną przez czeskich przewodzców, w swoje weźmie ręce i skutecznej udzieli jej opieki, a wkrótce tana nowi ludzi na poli narodowej pracy, którzy

zamieniają tych, co własnowolnie opuścili święte dla nich pole.

Kto się bacznie rozpatrywał w czeskiej igraszce niebezpiecznej, trwającej od pół roku, ten wie, że oprócz namiętnej i zaślepionej opozycji, czeskiemi przewodzcami powodowały bardziej jeszcze obawy przyszłości, — ta ewentalność, gdy państwo wystawione na liczne z zewnątrz niebezpieczeństwa, nie będzie umiało wynaleźć drogi do ukonstytuowania się wewnętrznego, i nie wytworzy sił odpowiednich do wymagań sytuacji.

Gdy wróci pewność pod tym względem, gdy w skutek postępowania rządu, powszechność poczuje, że Austrija potężna na zewnątrz, jak dawniej gotowa użyc wszelkich wysiłków dla własnego ocalenia, wtedy ludzie, którzy wystąpią w imię drogiego dla narodu interesów, znajdą i w Czechach tysiąckrotnie większy posłuch od tych, co doradzali, jako pierwszy środek zabezpieczenia swojej egzystencji, zrzeczenie się teje i samobójstwo narodowe.

W opiece danej narodowym dążnościom leży sposobność zwiększania tych pożytecznych wpływów; w postępowaniu politycznym, dążącym do zwiększenia, a nie zmniejszenia autonomii, obecnie istniejącej, w poszanowaniu dla względów narodowych przy zarządzie kraju leży rękojmią, że przy nowych próbach konstytucyjnych zorganizowania monarchii, wpływy rządowe nie staną po stronie dążeń, zapoznawających interesy oddzielnych ludów monarchii, zapewnijac zgóry tym zagnubnym dążeniom szczerą przewagę.

Sfera działania rządu w kierunku pojednania ze słowiańskimi narodami nie zamyka się w granicach tych królestw, gdzie poróżnienie doszło do otwartej walki. Owszem, równie potrzebne, a może potężniejsze dla środki postępowanie w tych krajach, gdzie chęć nieprzyzyznania kłopotów rządowi, przeważała nieukontentowanie narodowe. Postępowanie rządu w Galicji wianowicie, będzie skalą dla ludów tych, czego się ostatecznie od rządu spodziewać mogą. W Galicji nie ma powodów żadnych nienności rządu do kraju. W Galicji nie potrzeba szukać dopiero ludzi pojednania, miłych krajowi. W Galicji sejmy krajowe jasno wypowiedziały żądania narodowe, a postępywanie naszych reprezentantów, aż zbyt skwapliwie wykazało lojalne dążności kraju. Tu w Galicji rząd nie ma żadnych trudności wywołania zadowolenia narodu, zaspakajając w granicach swej kompetencji narodowe życzenia, jasno wypowiedziane. A przecież, w Galicji dotąd rząd się nie może zdecydować na szczerę, niepozostawiającą wątpliwości postępowanie — dotąd nie wiadomo, pod jakim żyjemy systemem rządowym, czy kraj ten rząd za polski, czy za niemiecki uważa.

Znaczenie Galicji w sprawie pojednania ludów Austrii, większe jest i donioślejsze, aniżeli to wymierzyć można skalą administracyjną.

Polacy przez sto lat ostatnich złożyli dowody, że miłsze im są skarby narodowe i dążenia do samodzielności, niż byt materialny, niż szczęście domowe, niż życie samo. Historia narodowych usiłowań Polaków nazywa się polską martyrologią. Któż z Czechów, lub z innych narodów słowiańskich powątpiewać będzie, że Polacy doradzać im będą zrzeczenie się tego co im samym najdroższe, kłóż powątpiewać będzie, że w walce za te skarby, w walce za narodowe dążności — Polacy znajdą się w pierwszym szeregu, na siebie przyjmując znaczniejszą część ofiar. — Lecz potrzeba, aby wśród Polaków pod rządem austriackim, obudziła się chęć do pracy nad wzmożeniem węzłów państwa austriackiego. aby w tej pracy wdziali zaspokojenie narodowych potrzeb; potrzeba, aby ludy słowiańskie Austrii, nabrały przeświadczenia że Galicja stojąc wytrwale przy rządzie i niosąc drogie ofiary dla ukonstytuowania Austrii, nie znajdowała się na błędnych drogach, nie narażała najpierwszych swoich interesów.

## Przegląd polityczny.

Wiedeń dnia 5. sierpnia. Tutejszy korespondent jednego z dzienników niemieckich, wychodzących w Czechach, pisze: „Wysłędzono usiłowania, wychodzące z Petersburga, a dążące tu w samym Wiedniu do zdradzieckich zamachów na istnienie monarchii. Jeden z większych tutejszych domów bankowych doniósł rządowi o propozycjach, czynionych mu przez agentów moskiewskich w duchu propagandy. Rząd dowiedział się przy tej sposobności o pewnych sumach, przygotowanych na cele propagandy wszechmoskiewskiej, i o związkach centralnego komitetu petersburskiego z jego agencjami filialnymi, znajdującymi się w Austrii. Oprócz tego doszły do wiadomości ministra spraw zewnętrznych, zajmującego się także jak wiadomo sprawami policji państwowej — subtelniej jeszcze ukryte nitki polityki moskiewskiej, których istnienie wskazuje Austrię naglącą potrzebę oglądania się za skutecznymi przymierzami. Jeżeli tedy dziś jeszcze można liczyć na neutralność Austrii w sprawie północno-szwedzkiej, to tylko na tak długo, póki grozący spór między Francją a Prusami będzie zlokalizowany. Natomiast uważać można francuzko-austriackie przymierze w sprawie wschodniej, jako rzecz pewną, i co do głównych zasad już może w tej chwili nłożoną.”

Z Pragi piszą do *Neue fr. Presse*, że Czesi przy powrotnym zbraniu się Rady państwa w sierpniu, mają zamiar zająć swoje miejsca w Izbie poselskiej. Zobaczmy czy *Politik i Narodni Listy* nie zaprzeczają temu doniesieniu. Organ ministerstwa węgierskiego *Magyar or*

szaj umieszcza teraz szereg artykułów polemicznych przeciwko *Pesti Naplo* co do kwoty podatków, przypadającej na Węgry. W pierwszym artykule dowodzi, że kwota nie wynosi więcej jak 30% ogólnej kwoty podatkowej państwa, i że przy dokładniejszych obliczeniach, procent ten okaże się jeszcze niższym. W drugim artykule przychodzi *Magyar orszag* do wniosku, że na kraje korony węgierskiej przypada tylko 27% wspólnych podatków!

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą: „Jako podstawa do proponowanych układów między Francją a Austrią ma być, jak sądzi tutaj, przedłożony plan ogółowy organizacji Austrii przez cesarza Napoleona. Narodowość węgierska i polska, jako przedstawiające największą siłę żywotną, mają pod względem względności ich u-względniania pierwsze w tym planie zajmować miejsce. Organizacja armii także na podstawie tej samej, to jest utworzeniu związków armii czysto węgierskiej i polskiej w Galicji, ma również być doradzana. Sądzą tam nawet tak dalece plan ten jako praktyczny, iż samo tylko wzięcie postawy przez Austrię i oparcie związku na takich dwóch narodowych armiach, powstrzymały już zdołało Moskwę od wszelkiego z jej strony poruszania się naprzód. Utworzenie w Węgrzech batalionów honweków, które co do ilości batalionów tworzyć się mających i czasu ich organizacji, na teraz przycichło, zdaje się, jest już na tej obmyślanej podstawie, bo ministrowie węgierscy są szczerze za aliansem francuzkim, i planami, jakiby on wprowadzić musiał za sobą. Formacja więc honweków, choć zaprzeczana na razie, w rzeczy samej jednak zdecydowana, na wszelką prawdę za sobą.”

Cesarz Napoleon przybędzie z pewnością dopiero dnia 18. bm. do Salzburga. Dnia 15go bm. przypadają jego imieniny, podczas których zwykle nie rusza się z Paryża.

Florencja d. 3. sierpnia. P. Nigra odjeżdża dziś do Wenecji. *Opinione* pisze, że pogłoski o odwołaniu tego posła z Paryża nie mają podstawy. W ten sam sposób wyraża się *la France*, która nie wierzy, by p. Ratazzi zrobił skrajnym stronnictwom tak wielkie atęstwo, jak odwołanie p. Nigry.

Wiedeńska *Presse* utrzymuje przeciwnie, że odwołanie to już nastąpiło, i że w gabinecie tuieryjskim zrobiło ono bardzo niemiłe wrażenie.

Turecja. Zapowiadają nowe zakłócenia na Wschodzie. Usłużna natechnieniem moskiewskim *Nordd. Allg. Zig.* głosi całkiem świeżo, że to nastąpi z powodu powstania w Bułgarii. Otóż jak to powstanie wygląda, zechcą poznać sami czytelnicy z korespondencji, zamieszczonej w *Dz. Pozn.* a pochodzącej widocznie od człowieka z bliska obznajomionego z tamtejszym stanem rzeczy. Pisze on: „Wiedeński *Wanderer* donosi, a

## O wychowaniu kobiet w Moskwie.

(Ciąg dalszy.)

Naczelniczka kazała przed jego przyjściem zbierać się u niej wychowankom instytutu. Codziennie więc, po długich korytarzach ciągną się parami dziewczęta, niosąc raport, napisany pięknym charakterem. Jak się prosto wszystkie trzymają! Jakim równym krokiem idą! A jaka kibi! Tylko nienaturalna okragłość piersi pokazuje jak ciężko powinno być każdej w tej chwili, z jaką trudnością udało jej się to wydosowanie. W najstarszej klasie szogółowo znają tę naukę, lecz niech między nie popadnie się dziewczynka co niedawno wstąpiła do zakładu, natychmiast można ją poznać.

Oto są już w przedpokoju. Wszystkie umilkają, zdejmują pelerynki, i biorą je w lewą rękę. Opatrzywszy jedna drugą i umocowawszy w należnych miejscach tasiemki, żeby na nie-szczęście nie wypadły czasami w czasie rozmowy z naczelniczką, wychowanki wchodzą do jej pokoju, zatrzymują się w pewnym oddaleniu od drzwi i czekają... Przełożona siedzi na kanapie, po bokach dyżurne damy, a w należnym oddaleniu z prawej strony doktor, z lewej — ekonom.

„Powiedz pan, mówi naczelniczka, zwracając się do doktora i zatrzymując się na każdym słowie, cedząc je przez zęby, ile chorych?” Dwadzieścia dwie przybyło wczoraj. — „A choroba?” — „Wszystkie z zapaleniem, albo ze strasznym rozdrażnieniem błony żołądkowej. Przyczyna być musi w przeziębieniu. Ja będę najnużej prosić panią zarządzić stanowcze środki... to jest oglądnięcie.” Już na drugim fragmencie przełożona odwróciła głowę, dając do zrozumienia, że doktor odpowiedział na jej pytanie, a że reszta jest niepotrzebne. Lecz on nie pojął i ciągnął dalej; wtedy przełożona zupełnie się odwróciła od niego i dała znak wychowankom aby się zbliżyły. Doktor zdziwiony przypatrywał się uważnie podchodzącym jednej po drugiej instytutkom. Przełożona mówiąc z niemi; patrzy się zdumiona na doktora. Ten stając się co raz więcej zadziwionym, z większą

jeszcze uwagą przypatruje się dziewczętom, i jakby mówiąc z sobą rusza ramionami. Przełożonej występują plamy na twarzy, lecz udaje że tego nie widzi i rozmawia dalej z pensjonarkami. Wtem doktor wstaje, i podchodząc do jednej z dziewcząt: „Jak panna wstydu nie masz tak sznurować się, u panny wszystko ściśnięte, co tylko można było ściśnąć, — mówi eskulap ze zgrozą, dotykając się stanu. Przełożona pokrywając się mocnym rumieńcem, lecz zawsze poważnym i powolnym głosem powiada: „Przepraszam pana, i wskazując mu dalekie krzesło, niech pan tam siada, tam będzie panna spokojniejsza.” Zupełnie zdeterminowana dziewczyna ledwie szepać powiedziała to, co przyjęto przy podawaniu raportu. Przełożona kazała jej dwa razy powtórzyć z wolna raport, potem jakby coś przypomniawszy sobie zwraca się do eskulapa: „Ach... tak..., powiedz pan, czy pan po raz pierwszy służył w żeńskim zakładzie?” — „Pierwszy raz.” — „To widać inaczej; wiedział byś pan o naszym porządku. Pan mówił mi o przyjęciu stanowczych środków; u nas we wszystkim jest srogi porządek i na wszystko przyjęte są pewne środki.” — „Lecz jeżeli...” — „względem ich ubioru — dodała głośnie, pokazując że go niechee więcej słuchać — to rzecz nasza.”

„Ale na miłość Boga, co chwila przynoszą je do lazaretu bez zmysłów...” Doktor był młody, niedawno wstąpił do zakładu i dla tego nie rozumiał znaczenia groźnych oczu przełożonej; ta ostatnia więc zmieniła ton i z uśmiechem na ustach prosiła go zostawić ją samą z wychowankami, aby ukończyć mogła raune rozporządzenia.

W pokoju zostają przełożona, instytutki i dwie damy. Przełożona z nieukontentowaną miną powiada: „C'est un gamin, qui ne vaut rien!” — „Oh oui, oui votre excellence, my protestujemy, odpowiadają damy, czy może taki blazen leczyc dorosłe dziewczęta!” — „Tak, tak, ja także jak i wy myślę. Są takie choroby...” — przełożona porusza plecami i czerwienieje: — „doprawdy człowiek cierpi za nich, gdy pomyśli, że je będą oglądać...” Ten doktor wstąpił za rekomendacją Lejb-medyka, ale on nie posiada ani manieri, ani tego... pojmowania... a głó-

wnie taki młody, a już stracił skromność, bez której człowiek jest nieczem.” I z gorzkim śmiechem pokiwawszy głową, wzięta dzwonek do ręki i zadzwoniła. Wszedł lokaj. „Uwiadom doktor, żeby przyszedł do mnie o drugiej godzinie.”

„Podejdz moja panno bliżej, mówi przełożona do instytutki. Jaki list świętego Pawła czytano wczoraj w czasie niesporów?” — „Trzeci, to jest, czwarty, odpowiedziała dziewczyna, przelakniesz się, że się omyliła i znou powtórzyła, „czwarty.” — W takich rzeczach nigdy się nie mylić. Gdybyś panna prawdziwie słuchała, to byś odpowiedziała natychmiast. Powiedź panna jak się zaczyna?” Dziewczyna odpowiedziała bez omyłki. „Powiedz teraz po francuzku.” Dziewczyna odpowiedziała znou bardzo dobrze.

„Jak panna brzydko wymawiasz, jakgdyby zarnami kreć. Czy wiesz panna co to są żarna? Jak p. o francuzku żarna?” Zapytana milczała. „A panna — a panna”. Żadna nie wiedziała. „Bardzo, bardzo wielki wstyd będąc w starszej klasie tego nie wiedzieć. I tem więcej wstyd, że panna pojedzie sobie w jakąś głąsz... gdzie codziennie będziesz widzieć te zajęcia... Powiedz panna dyżurnej damie, że ja bardzo niezadowolona jestem z panny, bo nie robisz postępów. Teraz możesz iść i puścić drugą”. Dziewczyna pobladła i odeszła. Za te uwagi groziły jej nowe wymówki i kara.

„Jaką wczoraj czytano ewangelię?” zapytała naczelniczka instytutkę, która się zbliżyła. Ta odpowiedziała. „Panna zapewne przygotowała się opowiedzieć mi ją w trzech językach, bo ja chęć wiedzieć co panna umie. Powiedz mi więc panno „Gody w Kanie Galilejskiej” po niemiecku”. Dziewczyna zarumieniała się i milczała. Przełożona zwróciła się do damy: „Jaka ona czerwona!... Boże!... Cóż, powiesz panna? Powiedz choć wkrótce; czy panna słyszysz?” dodała groźnie. — „Man hat gegeben das Wein”, odpowiedziała ta czerwieniacząc się jeszcze więcej i spuszczając oczy ku ziemi. Przełożona i damy ze zgrozą kiwały głowami. „Jak dobrze! A, ona zawsze dobrze odpowie...” A dla czego suknia tak wycięta na plecach? Dla czego panna tak zrobiła?” pyta przełożona brwi namarszczywszy.

„Tak mi uszyli” odpowiedziała półgłosem dziewczyna. — „A toż co takiego! gdzie skromność, panna odważasz się rezonować, ja pannie rezonuję. Idź sobie...” „Niech się zbliży najmłodsza klasa, powiedziała z gniewem. Do niej podchodzi dziewczynka 12letnia, czerwona jak jabłko, małej nrody, z szerokimi plecami, z długim, szerokim nosem, w ogóle nieładna i patrząca z podełba. Przełożona spojrziała, uśmiechnęła się, i odwróciwszy się do dam, zaczęła z niemi mówić po francuzku. Damy rozmawiając, widocznie robiły nowe odkrycia w twarzy biednego dziecka, bo ciągle pokazywały na nią głową i uśmiechały się. Reszta instytutek także zaczęła śmiać się, patrząc na nią.

„Podejdz do mnie Aleksandrowna — powiada nakoniec przełożona. Dla czego ty ciągle patrzysz z podełba? Wszak wiesz, że tylko zwierzęta tak patrzą... w ziemię... bo w przyszłości ich czeka... tylko ziemia. A człowiek tem się odznacza od zwierzęcia, że on zawsze do góry, do nieba patrzy. Czy rozumiesz? A przytem panna powinnaś koniecznie nosić sznurówkę, bo tak nieprzyzwoicie... *allez, allez!*” I zaczęła robić ręką znak, wyrażający: idź, idź sobie, bo obrzydliwie patrzeć na ciebie!

„Chodź tu panno — powiedziała przełożona wskazując palcem na następną. Do niej podeszło dziewięcioletnie dziecko, małe, tłuste, okragłe, które koleżanki przeważały bułeczka. *Mon Dieu! Mon Dieu!* wykrzyknęła przełożona z przerażeniem. Dziewczyna nic nie pojmując, wytrzeszczyła oczęta i z ciekawością patrzyła na przełożoną. *Voilà la stupide!* To mi się podoba. A brzech?... Dziecko popatrzyło na swój brzech, potem na przełożoną, nie pojmując czego ta chce od niej. A plecy u niej... coż w samej rzeczy?... i z gniewem ściśnęła jej plecy. „Powiedz matce, żeby kupiła skórzanną sznurówkę i będziesz ją wkładać w wierzchu odzienia. I codziennie nosić, czy rozumiesz! Proszę, *mes dames*, powiedziała zwróciwszy się do dam, „postarajcie się, jej potrzeba takiej, żeby weisnąć cały brzech. *Comprenez?* Pytanie było zwrócone do dziewczyny. Ta poruszyła głowę i potem powiedziała: „Mnie laż włożyli, ale kłew zacięła plynąć, plynąć!” „*Non cela me plait!*” Przełożona rozgniewała się. „Ty tam, w domu, mogłaś mówiąc kiwać głową, ale



remmieście urządzenie powiatowym politycznym, do którego jurysdykcji należy dla tego, bo chciałem wpród, pamiętając na niemieckie przysłowie: „Ein neuer Besen kehrt gut“, przypatrzyć się bliżej jak urządzać będzie.

Nie pisałem wam nic o klęsce powodzi w ziemi samborskiej, bo sądziłem, że ktoś od ujścia Strwiąża, gdzie powódź niesłychanie zrobiła zniszczenia, napisze wam co więcej, — gdy atoli nie nastąpiło, więc donoszę, że tak nad Dniestrem, jako też i nad Strwiążem, w powiatach staromiejskim i samborskim, miasteczka i wsie: Chyrowa, Posada Chyrowska, Bąkowi-

(MS) Z nad Seretu dnia 2. sierpnia. Jarmark tarnopolski wypadł znowu w tym roku gorzej jak w latach poprzednich. Koni prawdziwie rasowych było mało, i te pialić dosyć dobrze kupcy węgierscy.

Wśród niestającej serji prześladowań polskich w Moskwie, krótkie chwile wytchnienia były zwykle chwilami, w których Moskwa zbliżała się do Francji. Dziś zmieniły się stosunki, — dziś Moskwa nie zechce okupować tym kosztem przyjaźni francuskiej, lecz nie widzimy przyczyny, dla czego dążności w monarchii się objawiających do zadowolenia ludów ją składających;

przód, zaraz panowie biorą pod swój kierunek na to, aby ją sparaliżować. Mimo tego wszystkiego Towarzystwo obwodowe tarnopolskie większością głosów zdecydowało zanieść w jedno towarzystwo z krajowym Towarzystwem lwowskim, — pod pewnymi warunkami, na które się pełnomocnik lwowskiego Towarzystwa p. Eligiusz Białoskórski zgodził.

Dla głębiej myślących nie obeszło się bez smutnych wrażeń na tym jarmarku. W sobotę tak było pusto na mieście i cicho, jakby to nie był wcale cjas jarmarkowy, z tego pokazuje się u nas, że bez żydów żadnego interesu zrobić nie jesteśmy w stanie; za to w niedzielę od 8. godziny zrana zaczął się jarmark w najlepsze i trwał nieprzerwanie aż do wieczora, co dowodzi drugie zię, że pod względem religijności wiele niżej stoimy od żydów.

Lwów dnia 7. sierpnia.

Zadziwia niezawodnie czytelników naszych, że czując dokładnie brak wszelkiego znaczenia polskiego dziennika na polu międzynarodowej polityki, od kilku dni starannie się zajmujemy, w tej naszej kronice codziennej, sprawą spotkania się monarchów Austrii i Francji.

O moskiewskiej i pruskiej nieżyczliwości dla rozwoju polskiej narodowości w Austrii, którą dziś już powątpiewać może, a niezadowolone wywołane w Moskwie, posuwające się aż do czynienia półurzędowej reklamacyi, krokiem tak mało znaczącym, jak mianowanie namiestnika Galicji, jest dziś już faktem stwierdzonym, co więcej na przyszłość spodziewać się można.

Wśród niestającej serji prześladowań polskich w Moskwie, krótkie chwile wytchnienia były zwykle chwilami, w których Moskwa zbliżała się do Francji. Dziś zmieniły się stosunki, — dziś Moskwa nie zechce okupować tym kosztem przyjaźni francuskiej, lecz nie widzimy przyczyny, dla czego dążności w monarchii się objawiających do zadowolenia ludów ją składających;

Dwa inne woły szczepione trzymano przez 3 dni w jednej stajni z 10 sztukami chorem; pozostały zdrowe, a następną 10 dniową obserwacją nie wykazała także żadnego symptomu choroby, i dotychczas są zdrowe.

(JK.) Z nad Strwiąża dnia 4. sierpnia. Z obowiązku korespondenta winien jestem donieść wam o nadziejach rolników względnie do zbiorów tegorocznych. W trawie w naszej okolicy obliczowały wszystkie ziemiopłodny bez wyjątku oszczędzająco się dobru plon, a nawet na słome czyli kopy jest więcej jak dobry urodzaj gdzie powodził rzek i przerwanie chmur niezdziwili szkód.

Wrocław dnia 31. lipca. Policja wrocławska przytrzymała wczoraj przesyłkę 50 wołów idących z Galicji do Berlina, i położyła na takowe areszt, pokazało się bowiem, że woły te nie odbyły na granicy austriacko-szląskiej kwarantanny 21dniowej, prawem przepisanej.

Lwów, 6. sierpnia. (Z giełdy). Dziś notowano: Akcje galic. kolei Karola Ludwika 221½; listy zastawne galic. Towarzystwa kredytowego na w. a. 78. 82½; obligacje indemnizacyjne 66. 86—66. 88½; 86. 91; obligacje pierwszeństwa kolei lwowsko-czerwonowieckiej 83. 75; rubel moskiewski papierowy 1. 78½—1. 74; pruskie bilety kasowe 1. 87—188. 0 wies za korzec 100ft. 2. 90—2. 70 loco Gródek; kmin 100ftw. 18½ zlr.

zblżenia, nie mieli uważać za stanowczo szkodliwe dla przyszości Austrii!

Dziś nie podlega już wątpliwości, że rząd francuski trudności wywołane depeszami do swego sprawującego interesu w Berlinie, usunął, a nagły zwrot ten tak zadziwił gabinet kopenhaski, że powołał telegramem swojego posła w Paryżu do dania objaśnień, co do zamiarów rządu francuskiego w sprawie szlezwickiej.

W chwili gdy się gotuje zjazd salzburski, wielką zwraca na siebie uwagę współczesny przyjazd do Ems, do boku króla pruskiego pana Bismarka i hr. Goltz, ambasadora pruskiego w Paryżu.

Obawy niezadowolenia w nowych prowincjach Prus i w krajach Związku niemieckiego znajdują zapewne pole do wyrażenia się, gdy otwartą zostanie druga sesja niemieckiego reichstagu, właściwie zaś pierwsza po ukonstytuowaniu się Związku. Otwarcie nastąpi niezawodnie w przyszłym miesiącu, a w tym miesiącu jeszcze wybór deputowanych.

Dzienniki wiedeńskie z 4. b. m. zamieszczają list p. Jacoby'ego, posła na sejm berliński, i naczelnika stronnictwa postępowego w Prusach, którym tenże zrzeka się kandydatury do reichstagu, ponieważ jak powiada, konstytucje Związku północnego uważa za niedobłą, a sam związek za szkodliwy dla jednoci Niemiec.

Nas sprawa wyborów w ziemiach Związku północno-niemieckiego, obchodzi ze względu na Poznańskie i Prusy Zachodnie. Zamieszczaliśmy w swoim czasie wszystkie wiadomości do tej sprawy się odnoszące, gdy w tych prowincjach zdecydowano się, że Polacy przyjmą udział w wyborach — i gdy się tam przebudził pierwszy ruch wyborczy.

Jak się zdecydował zamiar postawienia polskich kandydatów w Górny Szlązku, i czy przyszło do wyboru wspólnego komitetu polskiego przedwyborczego dla wszystkich polskich prowincji, — nie wiemy dotąd. Natomiast wiemy, że Niemiec koloniści gotują się do zacieklej walki wyborczej z krajową ludnością. Dzienniki berlińskie usilnie ich do tej walki zachęcają.

Ponieważ już pierwsze wybory do reichstagu okazały, jak Niemiec przynepalowie — rolnicy lub fabrykanci — mścili się na polskich oficjalistach i najemnikach za niegłosowanie na niemieckiego kandydata, ponieważ i przy tych wyborach nie można się spodziewać większej z ich strony względności — rodzący nasi zajmują się więc przed wyborami obmyśleniem środków przyjęcia w pomoc ofiarowanki wyborczej.

Kraków dnia 2. sierpnia. Nie było i wczoraj żadnego dowozu zboża na granicy królestwa Polskiego; drobne tylko partie żyta nowego dość wilgotnego, które chiopi zwiźli, odchodzili po 25—30 zlp. w miarę stopnia suchości swojej. Na dostawę w sierpniu i we wrześniu zakupiono kilkaset worków pszenicy nowej na wagę 237 f. pol. po cenie 34—35 zlp.; lecz za wyplatą z góry całej należytości. Sprzedano także kilkaset korep zapaku zlp. 43—45 na wagę 209 funt. pol.

Wiednia dnia 5. sierpnia. Na dzisiejszy targ przyprowadzono wołów galicyjskich 838, węgierskich 1649, reszta z innych niemieckich prowincji, razem 2561. Płacono za galicyjskie woły z paszy 28½, 29 zlr., stajenne 30 zlr. za cetrnar wagi; za węgierskie z paszy 28 zlr., stajenne od 29 do 30 zlr. Targ był żywy, i do 10. godziny wszystko sprzedano.

Wrocław dnia 31. lipca. Policja wrocławska przytrzymała wczoraj przesyłkę 50 wołów idących z Galicji do Berlina, i położyła na takowe areszt, pokazało się bowiem, że woły te nie odbyły na granicy austriacko-szląskiej kwarantanny 21dniowej, prawem przepisanej.

Wrocław dnia 31. lipca. Policja wrocławska przytrzymała wczoraj przesyłkę 50 wołów idących z Galicji do Berlina, i położyła na takowe areszt, pokazało się bowiem, że woły te nie odbyły na granicy austriacko-szląskiej kwarantanny 21dniowej, prawem przepisanej.

Wrocław dnia 31. lipca. Policja wrocławska przytrzymała wczoraj przesyłkę 50 wołów idących z Galicji do Berlina, i położyła na takowe areszt, pokazało się bowiem, że woły te nie odbyły na granicy austriacko-szląskiej kwarantanny 21dniowej, prawem przepisanej.

ponuje staranne zajęcie się faktami nadużyte tego rodzaju ze strony niemieckich przedsiębiorców, aby przeciw takowemu wystąpić, bądź w prasie, bądź przed sądami.

Ostatnie wiadomości.

O przybyciu cesarza Napoleona i cesarzowej Eugeni do Salcburga otrzymano dzienniki wiedeńskie różne urzędowe i półurzędowe wyjaśnienia: „Wyjazd cesarstwa z Paryża nastąpi dopiero d. 17. b. m., bo dwór austriacki zyczyl sobie odłożenia terminu, naznaczonego pierwotnie na dzień 6. lub 8. bm., a to dla uzyskania czasu do przygotowań na przyjęcie odpowiednio tak wysokim gościom. Ponieważ zaś d. 15. b. m. przypada uroczystość Napoleońska, więc wyjazd z Paryża nie może nastąpić przed 17. a przybycie do Salcburga przed 18. bm. Pobyt w Salcburgu potrwa 3 dni. Powtarzają się przytem zwykle w takich razach zapewnienia, że podróż Napoleona i Eugeni do Salcburga nie ma nie wspólnego z polityką itp. Komunikat w Neue Presse dodaje, że Napoleon zaraz po nadejściu wiadomości o katastrofie meksykańskiej objawił ks. Metternichowi zamiar odwiedzenia cesarskiej rodziny austriackiej, i że odwiedzin te mają być krokiem poprzedzającym grzeźności ze strony Napoleona, który spowoduje podróż N. Państwa do Paryża na sam koniec wystawy. Napoleon życzy sobie tego usilnie.

Wedle sprawozdania w Memorial diplom. powiodło się panu Beustowi przywieść do skutku na razie porozumienie mocarstw z W. Portą w sprawie kondockiej. Sultan idąc za życzeniem mocarstw, miał przystać na następujące punkta: 1) Ustanowienie komisji badawczej, złożonej z komisarzy tureckich i z delegatów mocarstw. 2) Zwołanie notabłów kreteńskich dla przedstawienia zyczeń ludności. 3) Mianowanie chrześcijańskim gubernatorem. Ostatecznie zezwolenie na te punkta zastrzegł sobie jednak aż po powrocie swoim do Stambułu.

La Patrie w odpowiedzi na twierdzenie Correspondence de Berlin mówi: Oszczerstwem jest utrzymywać, jakoby Francja zapędziwszy się za daleko, cofnęła się przed wrazeniem, jakie wywołały w Niemczech pierwsze jej żądania. Francja narzyt stoi wysoko, aby potwarze mogły ją dosięgnąć. Jesteśmy przekonani, że rząd pruski starać się będzie niemniej od Francji, aby zapewnić triumf pokojowym ideom.

La France z dnia 3. sierpnia konstatuje w artykule pod nap. „Stronnictwo wojenne,“ iż wszystkie życzenia i interesa Francji są za pokojem, jak to wypływa z oświadczeń Monitora; pokojowe jednak usposobienia Prus nie są tak jawne, a pruski Staatsanzeiger dotąd nie powiedział tego, co Monitor. La France kończy w ten sposób: Nie we Francji, ale poza granicami jej spoczywają przyczyny fatalnej niepewności wszystkich interesów. Czy ci, którzy nam dzisiaj perorują o pokój, mogą ręczyć za Prusy?

Biskupi francuzcy otrzymali od rządu pozwolenie, do odbycia concilium w Paryżu.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Berlin d. 6. sierpnia. Król zaniechał ostatecznie podróży do Szwajcarii, i pojedzie prawdopodobnie do Ostendy.

Mnichów d. 6. sierpnia, Correspondenz Hofmann donosi: posłem bawarskim przy dworze berlińskim ma być mianowany dawniejszy prezydent sejmu hr. Hegnenberg Dux.

Vera Cruz d. 15. lipca. Z wyjątkiem reprezentanta Stanów Zjednoczonych, żaden poseł nie uznał Rzeczypospolitej meksykańskiej. Ponowny wybór Juareza zapewniony.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Szczepienie księgosuszu, jako środek zapobiegawczy tej zarazy bydłowej. Jakkolwiek wedle poczynionych doświadczeń nie podlega żadnej wątpliwości, że na zatamowanie i przerwanie wybuchu tej zarazy, jeden tylko istnieje środek: maczuga, — to zawsze jeszcze zasługiwaby na uwagę próby robione ze szczepieniem, aby zapobiedz wybuchnięciu zarazy. Są przynajmniej wiarygodne świadectwa, które utrzymują, że woły szczepione materją zaraziłą księgosuszu, nie podlegały zarazie. Sprawa ta zasadno ważna jest dla naszego kraju, iżbyśmy się mieli odciążyć o ogłoszeniem tych świadectw; zwłaszcza, iż księgosusz przybrał już u nas charakter stałej klęski.

W czerwcu 1864 na rozkaz naczelnego dyrektora stadnin moskiewskich, zakupiono dla zakładu w Karłowce 14 wołów roboczych i zaszczipiono im księgosuszu. Jeden z tych wołów padł wśród kuracyi; reszta 13 przybyła do Limarawa, i rozdzielono je po różnych stadninach. W roku 1866 pojawiła się we wrześniu zaraza w zakładzie stadniczym Streleckim, posunęła się do wysokiego stopnia i trwała aż do grudnia. Woły jednak szczepione pozostały zdrowe, chociaż ich umyślnie wystawiano na niebezpieczeństwo zarazy. Między innymi próbami, dwa woły szczepione postawiono dnia 2. listopada w stajni, w której się znajdowało 17 sztuk zarazy, w rozmaitych stajach zarazy. Woły te trzymano tam przez trzy dni, dając im do jedzenia siano z pod zarazy sztuk, a do picia wodę, i to także z jednych i tych samych kubłów, a nawet nacierano im nozdrza pianą, ciekącą z nozdrzy woła chorego od 3 dni na księgosuszu. Po trzech dniach wprowadzono je do stajni, gdzie się znajdowały sztuki na rekonwalescencji pozostawione. Tam stały przez 10 dni, i używano je do wywożenia zwłok wołów zdechłych na zarazę. Następnie brano je do wykłej roboty, a nie okazały nawet później najmniejszego objawu choroby.

Wypadałoby, aby nasze fizykaty przystąpiły wreszcie do racjonalnych prób, i rezultaty tychże ogłosiła publiczności.

(JK.) Z nad Strwiąża dnia 4. sierpnia. Z obowiązku korespondenta winien jestem donieść wam o nadziejach rolników względnie do zbiorów tegorocznych. W trawie w naszej okolicy obliczowały wszystkie ziemiopłodny bez wyjątku oszczędzająco się dobru plon, a nawet na słome czyli kopy jest więcej jak dobry urodzaj gdzie powodził rzek i przerwanie chmur niezdziwili szkód.

Wrocław dnia 31. lipca. Policja wrocławska przytrzymała wczoraj przesyłkę 50 wołów idących z Galicji do Berlina, i położyła na takowe areszt, pokazało się bowiem, że woły te nie odbyły na granicy austriacko-szląskiej kwarantanny 21dniowej, prawem przepisanej.

Wrocław dnia 31. lipca. Policja wrocławska przytrzymała wczoraj przesyłkę 50 wołów idących z Galicji do Berlina, i położyła na takowe areszt, pokazało się bowiem, że woły te nie odbyły na granicy austriacko-szląskiej kwarantanny 21dniowej, prawem przepisanej.

Wrocław dnia 31. lipca. Policja wrocławska przytrzymała wczoraj przesyłkę 50 wołów idących z Galicji do Berlina, i położyła na takowe areszt, pokazało się bowiem, że woły te nie odbyły na granicy austriacko-szląskiej kwarantanny 21dniowej, prawem przepisanej.

Wrocław dnia 31. lipca. Policja wrocławska przytrzymała wczoraj przesyłkę 50 wołów idących z Galicji do Berlina, i położyła na takowe areszt, pokazało się bowiem, że woły te nie odbyły na granicy austriacko-szląskiej kwarantanny 21dniowej, prawem przepisanej.

Wrocław dnia 31. lipca. Policja wrocławska przytrzymała wczoraj przesyłkę 50 wołów idących z Galicji do Berlina, i położyła na takowe areszt, pokazało się bowiem, że woły te nie odbyły na granicy austriacko-szląskiej kwarantanny 21dniowej, prawem przepisanej.

Wrocław dnia 31. lipca. Policja wrocławska przytrzymała wczoraj przesyłkę 50 wołów idących z Galicji do Berlina, i położyła na takowe areszt, pokazało się bowiem, że woły te nie odbyły na granicy austriacko-szląskiej kwarantanny 21dniowej, prawem przepisanej.

Wrocław dnia 31. lipca. Policja wrocławska przytrzymała wczoraj przesyłkę 50 wołów idących z Galicji do Berlina, i położyła na takowe areszt, pokazało się bowiem, że woły te nie odbyły na granicy austriacko-szląskiej kwarantanny 21dniowej, prawem przepisanej.

Wrocław dnia 31. lipca. Policja wrocławska przytrzymała wczoraj przesyłkę 50 wołów idących z Galicji do Berlina, i położyła na takowe areszt, pokazało się bowiem, że woły te nie odbyły na granicy austriacko-szląskiej kwarantanny 21dniowej, prawem przepisanej.

Licytacje. Sąd powiatowy w Chodorowie sprzedaje 19. sierpnia, 9. września i 30. września b. r. realność Hnata Jurewiczka tamże; cena 915 zlr. — Sąd obwodowy w Przemyslu sprzedaje dnia 9. września i 7. października część realności Borucha Lindenbauma pod l. 173 tamże; cena 11.878 zlr. 81 kr.

Przyjechali do Lwowa d. 5. sierpnia. PP. Rodakowski Maks. z Wiednia, Müser Ferd. z Drohowyza, Augustynowicz Sew. z Szeptcy, Jarutowski Jan z Zadorowa, Żurkowski Gustaw z Horbaczka, Podgórski Karol z Gostynia, hr. Karnicki Teodor z Wolczek, Czajkowski Waler. z Swirza, Prunkni Krz. z Lesiecin, Raczyski Leop. z Krakowa, Roth Ferd. z Jasnisk, Żalutski Kaj. z Rzeplina, Kronstein Hlp. z Kruhowa, Duczyński Julian z Gologór.

Table with 3 columns: Kurs lwowski, w. a., w. a. and 2 columns: Daję, w. a., w. a. containing various market rates and exchange rates.

Telegrafowany kurs wiedeński. W. A. z dnia 6. sierpnia. Oblig. dług. państw. 5% na 100 gl. m. k. 57. 20 Pożyczka nar. 1854 5% na 100 gl. m. k. 68. 10 Losy z r. 1860. 86. 60 Akcje banku nar. 701. 00 Towarzyst. kred. na 200 gl. 183. 10 Londyn 10 fnt. szterlingów 126. 40 Dukaty cesarskie sztuka 6. 05 Srebro za 100 gl. w. a. 123. 75

**Przestroga.**

W noc dnia 6. t. m. w IWONICZU skradzionemi zostali kupcowi Izraelowi Chillowi i 4 obligacje indemnizacyjne po 1000 zlr. m. k. nr. 6204 krakowskiego, nr. 6114, 4895, 10826 lwowskiego okręgu, 4 losy z roku 1860, a to na 500 zlr. serji 7330 nr 17 po 100 zlr. serji 6012 nr. 7. Serji 8443 nr. 1 serji 15824, nr. 4 jeden los z r. 1854 serji 1790 nr. 22 na 250 zlr. Dwa losy kredytowe po 100 zlr. Serji 2275 nr. 38 i serji 3125 nr. 33 jeden los Salma nr. 79274 i jeden los Waldsteina nr. 12717. Uprasza się więc każdego, aby tych papierów nie nabywał, a w razie dowiedzenia się o ich posiadacza, doniósł o nazwisku tegoż łaskawie Izraelowi Chillowi do Iwonicza lub do Rymanowa.

**Ogłoszenie.**

W skutek rozwiązania mego interesu towarowo-handlowego, przesyła interesu agencyjne komisowe i inkasowe na syna mego

**ARNOLDA WERNERA.**

Tenż przyjmować będzie także zamówienia i starać się o sumienne wykonanie cnych. Prosząc uprzejmie o położenie w nim zaufania, w równej mierze jakiem mnie przez lat wiele zaszczytano, składam za nie przy tej sposobności najgorętsze podziękowanie. 2251 1-3

Karol Werner.

Ktoby życzył sobie nabyć nowo wynalezionego przyrządu higienicznego

**do dojenia krów,**

raczy się udać do jubilera Józefa Badowskiego w rynku 1. 160. 2254 1-1

2:35 **Adwokat krajowy** 3-3

**Dr. Leon Rappaport**

otworzył kancelarję w Tarnopolu, w domu Wgo. Strzałkowskiego pod l. 1280.

Nr. 880.

**Ogłoszenie licytacji.**

W skutek reskryptu wysokiego Wydziału krajowego z dnia 30. lipca 1867 r. do l. 7667, odbędzie się na dniu 14. sierpnia 1867 r. w kancelarji urzędu gminnego w Dobromilu czwarta i ostatnia publiczna licytacja, w celu wydzierżawienia prawa propinacji wódki, piwa i miodu miasta Dobromila z przyległościami, dwoma karczmami, z dodatkami gminnym, murywanym browarem, susznią angielską z przynależnymi rekwizytami, z ogrodem, 8 sklepami w gmachu ratuszowym, miodownią z kotłem, na czas od 1. listopada 1867, na lat sześć to jest do ostatniego października 1873 r. Cena wywołania czynszu dzierżawczego podług 9cio letniego przecięcia wzięta, wynosi za każdy rok 9723 zlr. w. a., jednakoż i oferty niżej tej ceny przyjęte będą. Chęć dzierżawienia mających wzywa się, ażeby w dniu powyższym przy licytacji stawili się, i jako zakład 4000 zlr. w. a. w gotówce przed licytacją do rąk komisji licytacyjnej złożyli. Warunki licytacji mogą być każdego czasu w urzędzie tutejszym przez zane.

Oferty pisemne z przyłączeniem powyższej kaucji zlr. 4000 zlr. w. a. w gotówce będą także za powyższym dniem, jednak tylko do godziny 4. po południu przyjęte, poczem dopiero licytacja ustnia, zaś po usnej, otwarcie ofert zapieczętowanych nastąpi. 2246 2-3

Od Urzędu gminnego

Dobromil d. 2. sierpnia 1867.

**Rozsyłka 500.000 butelek WODY MINERALNEJ Giesshübler Sauerbrunn,** takzwanej „König Otto's Quelle“ pod Karlsbadem. Jestto jedna z najlepiej znanych wód szwawiczych, tudzież znana z przyjemnego smaku, najlepsza z wód kwaśnych. Z białym winem zmieszana woda z „König Otto's Quelle“ jest najprzyjemniejszym napojem; wodę rzeczoną rozsyła się w całych i półbutelkach. Zamówienia uskuteczniają się ściśle na czas oznaczony za pośrednictwem składów, urządzonych po wszystkich większych miastach, lub udawczy się wprost do Administracji J. ödel Mattoni & Knoll in Karlsbad (Böhmen) 205 3 9-9

**QUINA LAROCHE**

Preparator otrzymał medal złoty 16.600 frnk. nagrody.

Elisir ten jest nieporównanie skuteczniejszy od wszelkich syropów i win z chiną.

Potwierdzony przez parę akademii medycznych, Elisir ten na winie hiszpańskim preparowany, nie jest ani zbyt słodki, ani zbyt przesycony winem; posiada on kryształną przezroczystość, jest przyjemnego smaku i bardzo skutecznym środkiem na organizm mydelikatne i osłabione. Zalecany jest przez lekarzy w bladaczce, zapaleniu żółdka, odbijaniu, dypespsji, wychudzeniu, utracie sił po potogach, przeciw białym upławom, brakowi apetytu, trudnemu powrotowi do zdrowia, a szczególnie przeciw februm trzęsącym, czyli zimnicom, tak pospolitym w naszym kraju. 2067 11-12

Skład główny w Paryżu przy ulicy Dronat 15.— w Lwowie jedynie w aptece p. Mikolascha.

**Do Wiednia**

odechodzi dnia 15. t. m. o godz. 5 1/2 po p. ze Lwowa do Wiednia pociąg towarzyski. Osoby jadące tym pociągiem, płacą połowę tej ceny; i bawic mogą za tymi biletami 2, 3, lub 4 tygodnie.

Cena jazdy ze Lwowa do Wiednia i na powrót III. kl. 22 zlr. II. kl. 33 1/2 zlr. Zgłosić się do Agencji „Dziennika Lwowskiego“ przy placu katedralnym 1. 31. 2253 1-3

**RZADCA**, posiadający kilka-letnią praktykę w Galicji w zawodzie ekonomicznym, poszukuje umieszczenia na jednym lub kilku folwarkach za lub bez kaucji. Blizsza wiadomość pod adresem A. G. poste restante Mikolajów. 2242 2-3

**Nowe dzieło prenumeracyjne!**

Wszystkim księgarzom rozesłano własnie 1. zeszyt dzieła w języku niemieckim pod tytułem:

**Historja PAPIEZY**

(Geschichte der Päpste)

popularnie opracowana przez A. Patuzzi.

Motto: Chrystus założył na tak silnych podstawach swój kościół, iż zachwiał go nie zdołali nawet niegodni kapłani i niegodni papieże.

Oddaje publiczności dzieło powyższe, sądząc, że nie ważniejszego i bardziej zajmującego nad nie dać nie mogliśmy. zwłaszcza w czasach obecnych, kiedy staje się walka z konkordatem, i kiedy właśnie obchodzony jest jubileusz założenia papiestwa. Dzieło to pouczy oraz każdego jak mogła powstać i rozszerzyć się władza obywatelska papieży. — Błogosławieństwo traktowania tego przedmiotu, tudzież bezstronność opracowania, jest imię i niezależnie stanowisko autora.

Każdy zeszyt kosztuje tylko 5 srg. — czyli 2, ct. w. a. Zeszyt 2. wyjdzie już w 8 dni. Całość objmie 25 zeszytów ozdobionych 500 pięknymi ilustracjami.

Albert A. Weneditz w Wiedniu. W Lwowie prenumerować można w księgarni F. H. RICHTERA. 2049 5-0

**Zakład kąpielowy**

w Sasso wie obok Złoczowa, zawierający kurację hydrotherapeutyczną, kąpiele rzeczne w Bugu i parowe, żetęcie i gimnastykę, otwartym został na porę letnią od 1. maja.

Cena za pokój, za kurację z usługą i za cały wikt wynosi tygodniowo 14 zlr. 50 ct. w. a. Są jednak tańsze i droższe pokoje do wynajęcia, i dla takich, którzy tylko dla powietrza świeżego przybywają.

Trakteryka wyborna w Zakładzie jest urządzona do wszelkich wymagań. Zamówienia listowo adresują się do dyrekcji zakładu w Sasso wie, poczta Złoczów.

**Franciszek Medvey**

2072 13-3 Dyrektor Zakładu.

**PILULES DE VALLET**  
Pigułki pana Vallet potwierdzone przez Państwową Akademię Medyczną są bardzo skutecznymi na wyłączenie bladaczki i na wzmocnienie tem peramentu słabowitych i tymatyczny. Jest to jedyny preparat żelazny, który nie czerni zębów.  
Aby mieć rękojmię prawdziwości wymagać należy aby na każdej pigułce znajdował się podpis wynalazcy następujący:  
SKŁAD  
w Lwowie 23-3  
w aptece p. Piotra Mikolascha.

**KAPSLE Nr. 20,** najlepszej jakości dla Szewców z zaručeniem, u **W. HAGER,** WIEN Lichtenteg. 1. No. 24. 2231 2-3

**HEMOROIDY, Monografia tychże.**  
Dzieło in 12. Dr. Lebell, rue del'Echiquier 14 w Paryżu. (Cena 4 franki.)  
Metoda skuteczności niewątpliwiej, usmierza cierpienia hemoroidalne najuczuczywsze w 24 godzin, leczy we dni kilka, bez żadnego niebezpieczeństwa wpedzenia wewnątrz. 21:0 6-36  
Pigułki, pomada i płyn, stanowiące całkowitą kurację, znajdują się w aptekach pp. Mikolascha we Lwowie i Brunona Micyńskiego w Krakowie.

**Z zaručeniem prawdziwości!**

**Dr. L. Béringuera Spirytus koronny** (Quintessence d'Eau de Cologne) Oryginalna flaszeczka zlr. 1 ct. 25.

Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

**Dra Med. BORCHARDTA**

**Mydło ziołowe**

do upiększenia i poprawienia pleci. Wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używany z wielką korzyścią w kąpielach wszelkiego rodzaju, — w opieczetowanych oryginalnych paczkach po 42 ct. =

**Dra Béringuera Roslinny środek**

do farbowania włosów (kompletny w pudzunku z szczotkami i mieszczkami, 5 zlr. w. a.)

Uznany jako zupełnie odpowiedzący celowi i całkiem nieszkodliwy, aby ufarbować trwałe tak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

**Prof. Dra LINDES**

**Roslinna pomada woskowa,**

radaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. = W oryg. paczkach po 50 ct. =

**Dra Béringuera Roslinny olej**

**do wzmocnienia włosów,**

w flakonikach na dłuższy użytek wystarczający, po 1 zlr. składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, i wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu utrzymania się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

**Dra Suin de Boutemard Pasta do zębów,**

w 1/2 i 1/4 paczkach po 70 i 35. ct. Najtańszy, najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dla dzieci — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnej ścisłości ustom i podniebieniu.

**Balsamiczne mydło oliwne,**

jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniej nawet damom i dzieciom pleci na, delikatniejszej. = Paczka oryg. 35 ct. =

**Kr. prus. fizyka obwod. Dra Kocha Cukierki ziołowe**

są dla swych obłitych części składowych z najszczerzniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych uznane, jako wypróbowany środek domowy na kataralny chrypek, drapanie w szyi, załęganie śpi.

**Dra Hartunga OLEJEK z KORY CHINY,**

z wywaru najlepszej kory Chin i olejków woniących na zakonserwowanie i upiększenia włosów, (w opieczetowanych i w szkle ostępowanych flaszeczkach po 35 ct.)

**Dra Hartunga POMADA ZIOŁOWA,**

na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczetowanych i w szkle ostępowanych słoikach po 35 ct.)

**Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone świadectwami o swych chwalebnych własnościach, sprzedają pod zaručeniem tożsamości**

wyłącznie tylko następujące firmy: **We LWOWIE** w aptece Zyg. Rukera pod srebrnym orłem; **J. F. Kleina Wwy. i Gebhardt**; w aptece A. Berlinera, **Piotra Mikolascha**, i **Fryd. Schubutha**, tudzież:

- w Białej p. L. Schwanzer, w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Brodach p. Ewa Kornfeld i Fr. Gomoliński, apt. pod złotą koroną, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Stefan Kerzel, w Borszczowie, A. Niemcewicz i Spół. a. w Czerniowcach pp. Ig. Schmirch i J. Różański, w Drohobyczu p. J. Rosenheim, w Gortyczkach p. W. Rogawski, apt. w Gródku p. Tomaszewski, w Grybowie p. A. Muszczyński, w Jarosławiu p. Józef Rohm apt., w Kętach p. G. Streya, w Kolomyi Joel Adlerstein, w Kopyczyńcach p. X. Wierchowicki, w Krakowie p. J. Bartl, w Lesku p. R. Barański, w Manasterzyskach p. J. Lipschütz, w Mikuliczynie apt. St. Miedliki, w Myślenicach p. F. Sandler, w Nowym Sączu p. Ig. Garan, w Nowym Targu p. K. Laur, w Przemyślu p. E. Machalski, w Przeworsku p. F. Switalski, w Radowicach p. K. Teichmann, w Rzeszowie p. Ig. Schiaiter i Spółka, w Rawie Ruskiej aptek. Jan Ditsl, w Sadagórze p. A. St. Bursa, w Sanoku p. J. Zaewicz, w Samborze p. A. Kromer, w Serecie J. Dempiak, w Sędziszowie p. J. Kownacki, w Skalatce p. J. Dziembowski, w Sokalu p. A. W. Grot, w Stanisławowie p. F. Stecher, w Tarnobrzegu p. Tomane, w Tarnopolu p. J. Jahn i Henr. Koy, w Tarnopolu p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, w Wadowicach p. F. Poltin, w Zaleszczykach p. J. Kodrebski, w Żółkwi p. R. Barbag, w Żurawionie p. W. Postępski. 2098 3-2

**Ogłoszenie licytacji.**

Filia c. k. uprz. austr. Towarzystwa zastawniczego we Lwowie

podaje do wiadomości, iż wszystkie u niej włącznie do dnia 15. lipca b. r. zapadłe zastawy, t. j. 2252 1-3

**kosztowności i inne towary**

na dniu 14. sierpnia b. r. w lokalu tegoż Towarzystwa, przy ulicy Długiej nr. 39 w drodze publicznej licytacji za gotową zapłatę sprzedawać się będą.

**HANDEL**

**Bonifacego Stillera**

we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 295 m. ogłasza niniejszem

**ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ**

towarów galanteryjnych i norymberskich, wszelkich wyrobów ze złota, srebra, i porcelany z fabryki hr. THUNA

o 20% niżej cen fabrycznych,

przytem poleca swój skład brzytew szwajcarskich z fabryki Lecoultręgo i największy wybór broni

jako to: dubeltówki najnowszego systemu iglicowego i lafauchoux, pojedynki, sztucce, rewolwery od 6 do 24 strzałów, pistolety salonowe, tarczowe, pojedynkowe i krucice pojedyncze i dubeltowe, i najświetniejszych fabryk, jako też wszelkie przybory myśliwskie, oraz

karabele, kordelasy i palasze salonowe

po najumiarkowańszych cenach.

Na życzenie daje kilka dubeltówek do wypróbowania. 2135 33-9

**Ogłoszenie.**

Odnośnie do ogłoszenia z dnia 30. z. m. za wiadamiam się niniejszem P. T. publiczność, że ostatnia przeszkoda pod Dębicą z d. 8 b. m. usunięta zostanie, i że począwszy od dnia tego nietylko pociągi osobowe i mieszane, ale także pociągi towarowe, według przed tegoroczną powodzią istniejącego porządku jazdy, w obydwóch kierunkach bez przerwy kursować będą.

Lwów dnia 3. sierpnia 1867.

C. k. uprz. galic. kolej Karola Ludwika. 2244 3-3

**Z zaručeniem do zachowania włosów.**

**Najnowszy higieniczny kosmetyk**

przez Jego c. k. Apostolską Mość dla wszystkich prowincji austriackich c. k. wyłącznie uprzywilejowana

**EVALINA,**

pomada siły porostu włosów, esencja porostu brody,

której używają według przepisu, będącego przy każdym słoiku i flakoniku, napisanego we wszystkich w używaniu będących językach, zapobieganie się w zupełności wszelkiemu tworzeniu się łupieżu i wypadaniu włosów — posiada włosom naturalnego połysku nada się. Przez dłuższe używanie łysin porostu, a młodym brody rosną.

I słoik Pomady 1 zlr. 50 cent., — flakon Esencji 2 zlr. 50 cent. z prze pisem użycia.

Główny Skład rozsyłek w dużych i małych ilościach: **Karol Matly** w Wiedniu, ul. Wideniu, Hauptstrasse Nr. 69, także w małych ilościach w c. k. aptece nadwornej.

Rozsyłki i składy w małych ilościach są w następujących miastach:

**We LWOWIE:** w aptece p. A. Berlinera, Piotra Mikolascha, i w aptece p. Zygmunta Rukera. **W BIELSKU** u A. Hermana; **w Brzeżanach** u Barucha Fadenhechta; **w Czerniowcach** u Ignacego Schmircha; **w Krakowie** u Józefa Jahna, i **Leona Feintucha**; **w Kolomyi** u Rosena i Kohna; **w Olomuńcu** u A. C. Lederera; **w Przemyślu** u Ed. Machalskiego; **w Radcau** u Ignacego Schmircha; **w Tarnopolu** u W. T. A. Wielogórskiego; **w Turcu** u A. Czarniańskiego; **w Wadowicach** w aptece Zlii Ulmas; **w Zaleszczykach** u Józefa Kodrebskiego. 2073 25-3

O doskonałości tego wyrobku kosmetycznego przekonuje następująca prawdziwa Poświadczenie.

Podpisany dowiadczając omyliły siły porostu włosów i esencji porostu brody, i przekonawszy się iż skutkiem używania Evaliny zapobiega się formowaniu łupieżu i wypadaniu włosów, jak najszybciej, tudzież umacniania się porostu włosów i odzyskują takowe połysk naturalny. Wiednia 12 lutego 1867.

**Dr. Wisznik**, c. k. radca salowny i medyk, pryncypał w powszechnym c. k. szpitalu wiedeńskim, emeryt. dekan kolegium medycznego iakultetu wiedz. kawaler wietu orderu. itd. itd.

Dla starych i młodych, przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu

**Pod zaručeniem najpewniejszy środek na porost brody.**

Z rośliny Ononae sporządzony ten środek okazał się najniezawodniejszym i najsukuteczniejszym ku wzmocnieniu gęstego porostu brody, nawet u młodych ludzi, co potwierdzono już mnogimi świadectwami, a niektóre z nich, wypisane w ostatnich czasach, ogłaszają się. Cena 1 flakon 2 zlr. 10 ct. — Przesyłając pocztą policza się za opakowanie od jednej sztuki 10 ct., od każdej następnej sztuki 5 ct. Skład: **We Lwowie** u pana Zygmunta Rukera, aptekarza pod Srebrnym orłem, przy ulicy Krakowskiej.

Praktyczne rezultata najlepszymi są dowodami. —

Do Pana B. Fragnera w Pradze.

Skuteczność przysłanej mi dnia 12. sierpnia esencji na porost brody, jest nieledwie cudowna, używając bowiem dopiero od sześciu tygodni rzeczonoego sposobu, pochwalił się już mogę gęstą brodą; czego jednakże dostatecznie wzmocnić włos, upraszam za dołączone 2 zlr. 10 ct. przysłać mi jeszcze 1 flaszeczkę. Czerniowce d. 9. października 1866 **Leopold Haissler**, mydlarz miejski.

Wielmożny Panie! Nie miałem dotąd nadziei posiadania kiedykolwiek brody, pomimo porostu po innych miejscach twarzy dosyć silnego; po użyciu wszelako przez dwa miesiące, od pana sprowadzonej esencji porostu brody, przechodzę do silnego zarostu onęże upraszam z tego powodu itd.

Duben d. 1. października 1866. **F. Hübsch**, rzędca.